



WIADOMOŚCI KRAIOWE.

Dostrzegacz Austriacki pod napisem: *Z Wiadnia d. 9. Października*, umieścić następujący Artykuł:

Dzienniki Francuzkie z d. 25. i 26. Września zawierają wyniki z Gazety powszechnéj Greckiey o przedsięwzięciu Pułkownika Fabvier przeciwko woysku Tureckiemu pod Atenami. Wiadomości te nie dochodzą dalej, iak do dnia 18.; a główna potyczka, o której w Napoli d. 23. nie wiadano, iak się skończyła, zdaje się, iż zaszła w d. 19. lub 20. t. m. Doniesienie umieszczone w Dostrzegaczu Austriackim z d. 25. z. m., czerpane było z bardzo pewnego źródła, i nie wątpimy, iż się zupełnie potwierdzi.

Co zaś bezpośrednio wymaga nagany, to sposób obrobienia owych artykułów Gazety Greckiey przez konstytucyonistę (z d. 25.), a to w celu, aby z zachętością nie do wyrażenia, pod obcą i zfałszowaną firmą, wylał pełny trucizny kielich na Rząd Austriacki. Jakkolwiek z mocną i sprawiedliwą pogardą spoglądamy na przyjaciół tchliwych, jednakże są przypadki, że o ich haniebnych czynnościach musimy zasięgnąć wiadomości. Konstytucyonista, Dziennik Rozpraw, i niektóre z niemi spokréwnione pisma Francuzkie dufgo w prawdzie inż są za obwodem, w którym jedynie słuszná i godna kontrowersya może mieć miejsce; zbijać ich tak zwane zasady, śledzić ich codzienny zawód kłaustrza, wystawić na widok ubóstwo ich korespondentów, ich polityczne rozumowania, ich przepowiednie, ich pogrózki, ich płaskie potwarze, byłoby to wysławiać im honor, do którego więcęcy nie mają prawa. Czyli te wyrazy są mocno dobrane, niechay mówi o tém nowe i haniebne koglarstwo, z którego teraz zdamy sprawę.

Gazeta z Napoli z d. 23. Sierpnia donosi pod napisem: Ateny z d. 26. do 31. Lipca (7. do 12. Sierpnia):

»Dnia 27. Lipca (8. Sierpnia) przybył okręt Austriacki, i przy trzech wieżach (w starym porcie Munychia) zarzucił kotwicę. Na okręcie tym znajdował się także P. Gropius, który się z Kutajerem (Reszyd Baszą) widział, i otrzymał od niego pozwolenie zabrać z sobą Sławończyka

Daniela Woiodika, który przed oblężeniem nie mógł się oddać. Dnia 29. Lipca (10. Sierpnia) kilka ludzi nieprzyjacielskiey iazdy i piechoty poszło do trzech wież, i powrócili obiućzeni. Ładunek ten — czémże był innym, iak nie amunicyą, którą okręt Austriacki tamże na ląd wyłożył? Widzieliśmy nawet, iak nieprzyjaciele, bez wątpienia otrzymawszy od Austriaków naukę, zaięci byli nowemi planami i nowemi stanowiskami. Nieprzyjacielskich wystrzałów działowych było 65 i 3 bomby, z naszey strony 47 z twierdzy, a 13 z zamku i t. d. (Reszta, zwyczajne woienne zdarzenia).

Jak niestuszne było podeyrzenie Greków, i co spowodowało P. Gropius, że się pokazał przed Atenami, zaraz powiemy. Któżby atoli wierzył, aby skarga przynajmniej w tym artykule w umiarkowanych wyrazach, mogła być przez pisarza w Konstytucyoniscie w następujących grubiańskich słowach trawestowana? :

»Dnia 15. Sierpnia mieliśmy nowy dowód dzikiey nienawiści, iaką mają ku nam Ajenci Xięcia Metternicha. Woieny okręt Austriacki zarzucił kotwicę w dniu 14. wieczorem w porcie trzech wież. Kapitan Gropius rozmawiał się z araz długo z Reszydem; przepędził óu noc w porcie. Dnia następniego widzieliśmy iędzców Tureckich obladowanych amunicyą, którzy powracali z Munychia; nieprzyjaciel zmienił swoją pozycyą, i stał się śmielszym iak pierwey. Cóż można innego myśleć o tém, że ci haniebni sprzymierzeńcy barbarzyńców tak niespodzianie ich odwiedzili, iak tylko, iż dla tego przybyli, aby swoim braciom nowych udzielić planów, i dowieźć im żywności i amunicy? Jak mogą przeważne Mocarstwa Europy, iak może szczególnie Rossyia, która przynajmniej swoją obojętność tem naprawić powinna, iżby drugich do ścisłego zachowania neutralności zmuszała, znieść tę dotkliwą Austriaków zbrodnię? Czemu raczy nie ogłasza nam wojny ten Rząd, który codziennie obawia swoją słabość zdradziectwami i całą tkanie polityki Machiawela? Przynajmniej wiedzielibyśmy, co czynić mamy; okręty ich nie brudziłyby więcęcy nasze morza, bandera ich, naszem przkleistwy okryta, nie ukazałyby się więcęcy naszym oczom. Teraz, przez uszanowanie, iakie zachowujemy ku Dworom chrzesciainskim, nie

pozostaje nam nic więcej, jak tylko znosić nie-
szczęście, którego sprawców znamy, i polegać
na sprawiedliwości wielkich Mocarstw, które nie
dopuszczają dłużej, aby niegodny sprzymierzeniec
deptał nogami prawo narodów, i Księgę ustaw
wszystkich cywilizowanych narodów.»

I nędznik ten nie przywłaszcza sobie tego
niestychanego szaleństwa, nie kładzie je nawet
w usta żadnemu ze swoich bezimiennych i brud-
nych korespondentów; nie! przytacza je jako
przekład artykułu Gazety Greckiej, który, jak się
z porównania z powyższym wyinkiem okazuje,
ani litery z tego nie zawiera. *)

Nie bawiąc dłużej nad temi śmieciami,
wystawiamy następujące tu faktum, za którego rzetel-
ność i wierność możemy zaręczyć.

P. Gropius, od lat kilku Konsul Austriacki
w Atenach, przybył w d. 8. Sierpnia wieczorem
na brygu handlowym Austriackim ze swoim Tłomaczem,
wsiadł na ląd w nieiakiej odległości
od obozu Tureckiego, i na żądanie, aby z We-
zyrem mówił, przyjęty był grzecznie przez Re-
szyda Baszę. P. Gropius oddał mu list Angiel-
skiego Posła P. Stratford Kanninga, wraz z li-
stem W. Wezyra; obadwa téj treści, iżby Re-
szyd Basza starał się naysilniey podczas swoich
działań przeciwko Atenom, ochraniać pozostałe
w Akropolis szczątki dawnych pomników. Prze-
łożenie to poparł P. Gropius ustnie i z zapamię-
tany długi rozmowie, w której wystawiał Baszy
starożytności Aten, jako przedmioty powszechno-
go uczenia Europejczyków.

Wraz miał ón żądać wydania Austriackiego
poddanego z Sławonii, nazwiskiem Woiwodik,
który udawał się w interesach handlowych do
Aten, właśnie dniem przed przybyciem wojska
Tureckiego schronił się do cydadelli.

Basza kazał sobie odczytać listy z Konstan-
tynopola, i słuchał ich z wielką uwagą. Po-
czém rzekł, iż przy największych chęciach nie
zdola uniknąć, aby nie miał kazać strzelać do
Akropolis, przyrzekł iednakże ile możności sta-
rać się, aby budowy, które P. Gropius bliżej
oznaczył, nie były uszkodzone. Konsul podał
mu spis onych, dodając, że i miasto Ateny obe-
muie mnóstwo budowli prywatnych; szczególnięy
wszystkie tameczne kościoły zawierają skarby sta-
rożytności, których utrzymania nie można dosyć
życzyć sobie, i że ogólnie nie trudno jest roz-
różnić budowy do téj klasy należące, albowiem
budowane są z marmuru lub wielkich kamieni.

Reszyd Basza okazał się zupełnie skłonny
zadosyć uczynić poleceniom Angielskiego Posła
i życzeniom P. Gropius, i w ciągu całej roz-
mowy postępował jako rozumny i umiarkowany
człowiek. Względem Sławońskiego kupca oświada-
czył, iż przesłał list Konsulowi, który upo-
mina się o niego, jako o poddanego Austriackiego.

Po téj rozmowie na otwartém polu pod
drzewami oliwnemi, całe towarzystwo, Basza i
jego orszak, składający się prawie ze stu jeźd-
ców, P. Gropius i jego Tłomacz, wsiadli na
konie, aby ze zmierzchem udać się do obozu
Tureckiego. Dostali się wśród deszczu, iadąc dro-
gami, które tak były zalane, że konie aż po
brzuchy brnęły, i kilka razy tak byli blisko twier-
dzy, iż gdyby oblężeni byli kilka razy wystrzeli-
li, mała ta garstka ludzi nie byłaby bez straty
przybyła do głównéj kwatery. Tu wszczęła się
rozmowa nad terażniejszym stanem rzeczy poli-
tycznych, przyczém Konsul wierny swemu po-
wołaniu i charakterowi, mówił śmiało za ludz-
kością i pokoiem; Basza, bez okazania najmniey-
szego gniewu lub niecierpliwości, bronił swoje-
go Rządu, zwałając winę trwającego krwi prze-
lew na Greków, i na argumenta Konsula ostre
poczynił uwagi względem niestuszności i stron-
nictwa Europejczyków.

Dnia następującego (9. Sierpnia) wypuszczo-
no Sławońskiego kupca z twierdzy, i P. Gro-
pius otrzymawszy odpowiedź Wezyra do Posła
Angielskiego, otoczony dziesięcią jeźdzcami, po-
wrócił do swojego okrętu. Z Syra uczynił o
tém urzędowy raport, z którego wzięte są po-
wyższe data.

Nie potrzeba dalszego wykładu, że P. Gro-
pius nie miał ani zlecenia, ani zamiaru, nawet
środków, zdradzać załogę Aten, że odwiedził
obóz Turecki, uczynił to z powodów, któreby
największy przyjaciel Greków za słuszne uznał.
Atoli nader szczególną i w istocie charaktery-
styczną jest rzeczą, że fabrykant kłamstwa mu-
siał zaraz po ułożeniu swojej dyatryby, od któ-
rego ze swoich towarzyszyków zawiadomionych le-
piey (choć ieszcze zawsze źle) otrzymać nie-
iaki obiaśnienia o osobie P. Gropius. Albowiem
w Konstytucyjoniscie z d. 27. jest widocznie w
Paryżu napisany list z Zante, który wyraża, że
bynaymniey nie przyłożył się do tego barbarzyń-
ski Austriacki Gabinet (ni też bezbożny Dostrze-
gacz Austriacki!) jeźliby Ateny i Akropolis
razą były ocalone; lecz P. Gropius, Konsul
Pruski, światły przyjaciel sztuk i umiejętności,
nie należy bynajmniey do zbrodni Austriaków,
i będzie zapewne umiał usprawiedliwić się. —
Śmieszny ten dodatek kładziemy dla tego, ponie-

*) Napis tego artykułu jest: „La gazette univer-
selle de la Grece du 23. de ce mois, contient les
nouvelles suivantes“ — a przy końcu jest zno-
wu: „(Gazette de Nauplie.)“

waż wskazuje grubą niewiadomość i lekkomyślność nie do usprawiedliwienia, iakimi ci bezsumienni filibustyerzykowie, więcéy godni kary, niżli ci, co zarazaj Archipelag, oszukują publiczność i naysznakowitsze osoby w Europie osławiają.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północny.

Gazeta Nowo-Yorkska umieściła nowy dowód haniebnego sposobu postępowania z pieniędzmi pożyczki Greckiéy, które miały być użyte na budowę okrętów wojennych. W tym celu posłano do Nowego Yorku 155,000 fun. szt., blisko 750 tysięcy dollarów. Za tę niezmierną summę nie będą mieli więcéy Grecy, iak tylko iedną fregatę, któręy wartość właściwi sędziowie 250,000 dolarów oszacowali. Urzędnik upoważniony do dozoru budowy dwóch fregat w Nowym Yorku zamówionych, odebrał za trudy swoje 10,000 dolarów, a żąda ieszcze 1,500. Trzech sędziów polubownych, którzy w tęy sprawie przez dni 20 pracowali, otrzymali każdę po 80 dolarów za dzień. Nakoniec tak niesprawiedliwy wydali wyrok, iż ci, na których korzyść zapadł, nie ważyli się stawiać na onegoż wykonanie. (D. Au.)

Ameryka Hiszpańska.

Podług wiadomości z Bogoty z d. 18. Lipca przybył tamże w nocy Adjutant Boliwara, z doniesieniem, iż tenże dowiedziawszy się, że Senat wezwał Paeza do Bogoty, postanowił natychmiast powrócić do Kolumbii, ponieważ przewidział wypadki w Wenezueli.

Dziennik *Columbiano* w Karrakas wychodzący donosi z d. 26. Czerwca, iż dowiedziano się z wyspy Sgo. Tomasza, że Hiszpański Admirał Laborde wylądował na brzegach Santa Martha, i Stolicę tęy prowincyi osadził. — Z resztą z innych doniesień wiadomo, że Admirał ten wypłynął z Kuby z eskadrą złożoną z iednego okrętu liniowego, dwóch fregat i czterech brygów.

W d. 17. Sierpnia wieczorem między godzina 10 a 11, dały się czuć w Bogocie dwa silne wzniesienia ziemi. Miasto ucierpiało wiele i zostało zupełnie opuszczonem. (G. Wied.)

Portugalia.

Gwiazda donosi z Lizbony z d. 18. Września: »Infantka Rejentka bawi ciągle w Cintra, i codziennie wydawany jest bulletyn o zdrowiu Jęy Królewicowskiéy Mości; bulletyn z dnia dzisiejszego zawiera uwiadomienie, że Infantka tyle przysła do zdrowia, iż znowu poczęła się z Ministrami naradzać. — W d. 6. t. m. wydała Infantka wyrok względem utworzenia Kommissyi,

która zatrudni się stanem więzień, w ogólności niezdrowych, ciemnych i stęchłych. Kommissyia ta złożona z czterestu Członków, z których dziesięciu bawi w Lizbonie, a czterech w Oporto, zdawać będzie dokładne raporta ze swoich zwiedzzeń, i przełoży wszelkie potrzebne ulepszenia. Szczególne rozporządzenie do pomienionego wyroku załączone, nakazuje, aby odtąd nikogo w podziemnem nie osadzać więzieniu i ogólnie w takiem, które niżey położone od powierzchni naybliższey wody. Minister Woyny zalecił Pułkownikom i dowódczom pułków, okólnikiem, aby z troskliwością zwiędzali szpitale wojskowe. Wszystkim gubernatorom prowincyi Królestwa zaleciła Infantka ile możności iak nayspieszniey kończyć sprawy przeciwko osobom z powodu buntu uwięzionym. Dalęy też, na wiadomość, że osoby nie posiadające potrzebnych własności Konstytucyą przepisanych, sposobem podstępny m kazwały się umieścić na liscie wyborców lub wybieralnych, rozkazała Kommissyi upoważnionęy do zawiadowania sprawami mieć nayscisleyszy w tęy mierze dozór. Policyia kazala przyklepić rozporządzenie, zakazujące wszelkiego skupiania się po ulicach, mianowicie w nocy, pod karą, iż przez patrole wojskowe sprzeciwiający się będą aresztowani, i podług praw karani. Jeneralny Dyrektor Policyi wezwał różne miejscowe Władze okólnikiem, aby doniosły, czyli spełnienie wyroku przepisującego wykonanie przysięgi na Konstytucyą zaszło we wszystkich miejscach ich Zwierzchnictwu uległych.« (D. Au.)

Wielka Brytania i Irlandyia.

Postowie Rossyyski i Hiszpański udali się w d. 27. Września do pałacu Ministeryum Spraw Zewnętrznych, z którego wyprawiono gońców do P. Kanninga w Paryżu i Sir W. A'Courta w Lizbonie.

Gazeta Ministeryalna zapewnia, że dochody kraju w kwartale kończącym się z d. 30. Września, były znaczniejsze, niżli w poprzedzającym, i że fabryki poczynają mieć więcéy zatrudnienia.

Listy z Kalkuty donoszą, iż Jenerał Archibald Campbell wypłynął ztamąd na nowo do Rangoon. Niektórzy chcą zład wnosić, że Birmanie zdają się niechcieć wypełnić warunków traktatu.

(G. Wied.)

Francyia.

Na Dwörze St. Cloud obchodzone w d. 29. Września urodziny Xięci Bordeaux. Xiążę począł rok siedmy i przechodzi teraz pod dozór mężczyzn; d. 15. Października, kiedy z siostrą swoją z St. Cloud do Paryża powróci, rozpoczną swoje obowiązki: Xiążę Riviére, iako Gouverner, a dotychczasowy Biskup Strasburgski, iako nauczyciel.

(G. Wied.)

Niemcy.

Królowa Jęj Mość Wirtemberska powiła szczęśliwie Xiężniczkę w d. 4. Października rano o 2 1/2 godzinie w Stutgardzie. Dostojna położnica i ięj dziecię pożądanego doznają zdrowia.

Dziennik urzędowy król. Bawarski zawiera rozporządzenie dotyczące się przeniesienia Uniwersytetu Ludwika Maxymiliana z Landshuta do Monachium. (D. Au.)

Prussy.

Jego Królewicowska Mość Xiążę Kumberlandy wraz ze swoim orszakem zjechał do Magdeburga w d. 30. Września, a w d. 2. Października wieczorem o godz. 7miej Jego Królewicowska Mość Xiążę Wilhelm Pruski (Syn Króla Jego Mości Pruskiego); i obadwa wysiedli w domu gościnnym pod miastem Londynem; poczem pierwszy udał się w d. 1. Października, a Xiążę Wilhelm jeszcze d. 2. t. m. w dalszą podróż do Hannoveru. (G. Wied.)

Rosyja.

Naynowsze zdarzenia na granicy Perko-Rosyjskiej zwróciły na nowo uwagę na ostatni Traktat pokoju między Rosyją a Persyją zawarty. Ztąd sądziemy czytelników naszych zobowiązać, gdy onym takowego w zupełności udzielamy i stawiamy ich w możności poznać bliższy warunki onegoż, dla zrozumienia dalszych wypadków. Traktat ten zawarty był w d. 12/24. Października 1813 w obozie Rosyjskim nad rzeką Seiwą w Gulistanie, a w d. 15/27. Wrześ. 1814 w Tiflis przez wymiennienie ratyfikacyi potwierdzony. Pełnomocnikami byli podówczas, ze strony Rosyjskiej owczesny naczelnie Dowodzący w Georgii i na linii Kaukazkiej i Komendant flotyli na morzu Kaspijskim, Jenerał Porucznik Riczew i t. d., ze strony Perskiej Minister Mirza Abdul Hassan Han, były nadzwyczajny Posel na Dworze Konstantynopolitańskim i Londyńskim i t. d. Jedynaścier artykułów takowy składający, są treści następującej:

I. Dotychczasowe kroki nieprzyjacielskie i nieporozumienia między Państwem Rosyjskiem i Perskiem na mocy tego traktatu ustają, i na zawsze trwać będzie przyjaźń, pokój i dobre porozumienie między N. Cesarzem, Samowładcą wszech Rosyji, a Jego Królewską Mością Szachem Perskim, ich dziedzicami i potomkami i właściwymi Rządami.

II. Ponieważ na mocy przedugodnych narad między wysokimi Mocarstwami uchwalono, że pokój zawarty będzie podług terażniejszego *status in quo*, to jest, każda strona pozostać ma w posiadaniu krajów, Hanatów i obwodów, które się na teraz w ich mocy znajdują, tedy odąd i na przyszłość następująca linia tworzyć będzie granicę między Rosyjskiem a Perskiem Państwem. Najprzód poczyna się od lasu Odina Basara, idzie w prostym kierunku poprzek przez pustynią Maganais aż do grobli Jedibulukskiej nad rzeką Aras; ztąd wzdłuż rzeką Aras aż do punktu, w którym mała rzeczka Kapanak-czay w nią wpada, i dalej w prawo od Kapanak-czay aż do wierzchołka gór Migrin, a ztąd przez granice Hanatów Karabaghskich i Rakszyt - Szewan wierzchołkami gór Alaghezkich do lasu Daralegheskiego, gdzie granice Hanatów Karabagh, Nakszyt Szewan, Erivan i część Elizabetpolskiego obwodu (inaczey Gandsza zwanego) stykają się, ztąd przez granice, które Hanat Erivan od Elizabetpolskiego obwodu, iakoteż od Hanatów Szamhedil i Kazak dzieli, aż do lasu Eszek - Meidan (łaka osła) i wierzchołkami gór w prawo od małej rzeczki i gościńca z Gimsat-Sziman, wzdłuż wierzchołka góry Baubaki aż do kąta granicy w Szuragieli; nakoniec od tegoż kąta aż do góry lodowej w Alaghez, a ztąd wzdłuż wierzchołka gór i przez granice Szuragieli między Mastaras i Artik aż do małej rzeczki Arpa-czay (ięczmienna woda). Z resztą, ponieważ obwód Taliszyn w wojnie to w rękę jednego, to drugiego Mocarstwa bywał, za tęp granice tego Hanatu ku Sinseli i Ardehil, dla większego bezpieczeństwa, po podpisaniu i ratyfikacyi niniejszego traktatu ma być przez Kommissarzy za zezwoleniem obopólnem mianowanych, uregulowaną, którzy pod dozorem obustronnych Naczelnych Wodzów ułożą wierne i dokładne opisanie krajiny i mieszkań, iakoteż rzek, gór, ięziór i lasów, znajdujących się na teraz w rzeczywistym posiadaniu iedney i drugiey strony. Poczem pociągnięta być powinna graniczna linia w Hanacie Taliszyn, podług terażniejszego posiadania, tak, iżby każda strona w posiadaniu swojej krajiny została. Gdyby przy wskazanych teraz granicach, gdziekolwiek linia, z tego, co na teraz iedna lub druga strona posiada, była przekroczona, tedy strona uszkodzona, po śledztwie Kommissarzy obudwóch Mocarstw umawiających się, otrzyma propcyjonalne wynagrodzenie podług zasady terażniejszego stanu posiadłości.

(Dokończenie nastąpi.)

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 42. Rozmaitości.)